

WSPARLI RODZICÓW. POMOGLI ICH CÓRECZCE



Asp. Gracjan Szyszka oraz sierż. Konrad Junik, pełniący służbę w patrolu dynamicznym nieoznakowanym radiowozem, ok. godziny 16 (w ostatni czwartek września) w Kaliszkowicach w Ołobockich zatrzymali jadącego z nadmierną prędkością seata.

Z auta wysiadł zdenerwowany mężczyzna, który

powiedział, że spieszy się do domu do Biskupic Zabarycznych, gdzie przebywa jego narzeczona wraz z 4,5-letnią córką - dziewczynką wpadła na plastikowy przedmiot. Jak się

okazało, wywołało to u niej wymioty i omdlenia.

Policjanci udzielili mężczyźnie eskorty pod wskazany adres. Na miejscu zastali zdenerwowaną kobietę, trzymającą na rękach osłabione

dziecko. Policjanci przystąpili do udzielenia pierwszej pomocy oraz powiadomili karetkę pogotowia. Później dziewczynkę przekazano załodze pogotowia.

Tego samego dnia wieczorem do ostrzeszowskiej komendy nadesłany został e-mail z serdecznymi podziękowaniami od wdzięcznych rodziców.

SZERSZENIE „ZAATAKOWAŁY” KARETKĘ

W zeszły wtorek (28.09), po godzinie 21.00, w Parzynowie doszło do nietypowego zdarzenia...

Do jednej z posesji przyjechało pogotowie, ponieważ pomocy medycznej potrzebowała mieszkająca tam osoba. I nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, jednak gdy ratownicy opuścili karetkę, przez otwarte drzwi do jej wnętrza... wleciały szerszenie. Owady, które musiały mieć w pobliżu gniazdo, najprawdopodobniej zwabiło światło w karetce.

Ratownicy wezwali strażaków, aby uporali się z nieproszonymi gośćmi.

Na miejsce zadysponowano OSP Kobyla Góra - akcja polegała na tym, że pogaszono wszelkie światła - jedynie wóz strażaków używał swojego oświetlenia, by „przyciągnąć” owady.



fot. Kobyla Góra Movie

Dodatkowo jeden ze strażaków, w ubraniu ochronnym (tzw. pszczelarskim), wszedł do auta i przeganiał stamtąd szerszenie.

Do uszkodzonej osoby wezwano drugą karetkę. (r)

GŁODNYCH NAKARMIĆ...

Większość z nas już dawno wyrosła z katechizmu, ale pewnie w pamięci pozostało wiele prawd wiary, wiele modlitw, wiele „formulek”, które trzeba było wykuć na blachę, żeby „zaliczyć religię”. Są wśród nich uczynki miłosierne względem duszy i ciała. Przy okazji naszej sondy, może warto je sobie przypomnieć, niektóre dotyczą tylko ludzi wierzących, niektóre jakby trochę się zdezaktualizowały, ale kilka jest uniwersalnych i wartych zastanowienia.

Uczynki miłosierdzia względem ciała: 1. Głodnych nakarmić. 2. Spragnionych napoić. 3. Nagich przyodziać. 4. Podróżnych w dom przyjąć. 5. Więźniów pocieszać. 6. Chorych nawiedzać. 7. Umarłych pogrzebać.

Uczynki miłosierdzia względem duszy: 1. Grzesznych upominać. 2. Nieumiejętnych pouczać. 3. Wątpiącym dobrze radzić. 4. Strapionych pocieszać. 5. Krzywdy cierpliwie znosić. 6. Urazy chętnie darować. 7. Modlić się za żywych i umarłych.

SONDA

Duch i materia

Rozm. K. Juszcak
Fot. S. Szmatuła



Marcin Błasiak złotnik-jubiler

Sfera duchowa i materialna powinny iść w parze, bo głowa steruje wszystkim. Jeżeli w głowie mamy właściwie poukładane, to i nasze ciało będzie miało się dobrze. I na odwrót. Nie wiem, czy u mnie tak jest, ale staram się, aby tak było. Nie może być więcej ducha, a mniej ciała, ani też odwrotnie. Trzeba to równoważyć. O ciało dbam przede wszystkim poprzez sport i zdrowe odżywianie. A jeśli chodzi o ducha, to na pewno jakieś przemyślenia, medytacje.

W naszym biegu za tzw. białym królikiem, czyli pieniądzem, za pracą, nie mamy na to czasu, ale mimo wszystko można, a nawet trzeba znaleźć czas na życie duchowe. Przebywam w takim środowisku, w którym jeszcze zabiega się o tę równowagę między duchem a ciałem. To mi się bardzo podoba.

Nie wiem, czy to zanika, ale wydaje mi się, że ludzie muszą tę harmonię odnajdywać, szczególnie w tych trudnych czasach. Przestrzegając tego, co się bierze z natury, jesteśmy bardziej szczęśliwi. W naturze nie ma materializmu, bo można mieć mało i być szczęśliwym. Tymczasem wciąż pokonujemy kolejne presje - presje domu, szkoły, czasu...



Ewa Wojtasik technik-rolnik

Chyba więcej jest tej materii, ale jak się ma w sobie ducha, to odczuwa się właściwe życie - ma się siły, ma się wszystko. Wydaje mi się, że mam tego ducha w sobie. W jego odnalezieniu na pewno pomaga życie rodzinne, rodzina, przyjaciele, praca też. Zdarza się mi zastanawiać nad życiem, nad jego sensem... Myślę, że każde życie ma sens, trzeba znajdować we wszystkim cel.

Jako osoba wierząca, chodzę też do kościoła pomodlić się, oddać Bogu pod opiekę. Życie musi być również duchowe, bo z pomocą Bożą możemy dużo osiągnąć. Ale w tych czasach o tym zapominamy, liczą się tylko pieniądze, a drugi człowiek spada na margines. Nie widzimy drugiej osoby, nawet sąsiada nie zauważamy. Człowiek tylko goni i goni, a życie nie polega tylko na pieniądzu. Pieniądz to nie wszystko. To, co w życiu robimy, musi swój cel. To, że jest się młodym, nie znaczy, że nie musimy dbać o sferę duchową i odkładać ją na emeryturę. Może tak się zdarzyć, że wcale tej emerytury nie doczekamy. Jeszcze gorzej, gdy ktoś już ma swoje lata, a jest chciwym i wszystkiego mu mało - to już jest chytryść. Nie żyjemy tylko dla siebie.



Jan Kowalski bezrobotny

Ta pogoń za materią gnębi wszystko, niszczy naszą duchowość, ale zastanowienie nad tym jest. Gdy wstaję rano, zawsze jestem naładowany energią i planami, żeby zrobić to, zrobić tamto... Żeby to jakoś wypaliło, udało się. Ale przeważnie to nasze życie opiera się na materializmie - żeby coś kupić, żeby było co do ust włożyć. A tym bardziej, jak się jest na zasiłku, tak jak ja.

Nieraz przychodzi taka chwila, gdy człowiek zaczyna myśleć nad swoim życiem, nad jego sensem. Przeważnie każdego ranka, jak się wstanie, nachodzą takie różne myśli i pytania, co do garnka, jak tu żyć? Materializm nas zmonopolizował. Tak obserwując sąsiadów, wszyscy tylko gonią za pieniądzem, żeby pokazać się przed innymi, że mają lepszy samochód, chałupę... Nawet w niedzielę jadą do kościoła, żeby się pokazać.

Dla mnie modlitwa jest bardzo ważna, ale nie na pokaz. Jak rano wstaję, to pierwszy jest pacierz i różaniec, wieczorem tak samo. Chociaż to życie jest marne, przynajmniej w moim przypadku - Bóg jest u mnie na pierwszym miejscu. Zapominamy o tym, a młodzi chyba w ogóle już zapomnieli. W kościele kto jest? - 60+, czyli osoby starsze.

Narobiłem w życiu wiele głupstw, święty nie jestem, ale nie mógłbym zrezygnować z modlitwy.



Magdalena Stężalska rencistka

Ze sprawami materialnymi gorzej niż z duchowymi, bo życie staje się coraz trudniejsze, drożeje gaz, światło... Brakuje pieniędzy na leki - ten rok jest dla mnie taki trudny...

W kwestiach duchowych jest raczej w porządku - idę pomodlić się do kościoła, żeby jakoś lżej to życie się toczyło. Swoje problemy trzeba zanieść w modlitwie - czasami to pomagają, a czasami nie. Bardzo dużo ludzi się od Boga odwróciło z różnych powodów, ale głównie przez tę pandemię - ludzie stali się bardziej obcy, są dla siebie niemili, nieuprzejmi. Przemyślenie różnych spraw, zastanowienie się nad sensem życia jest nam bardzo potrzebne.

Lubię czytać książki, bo one pozwalają nabrać jakiegoś dystansu do codzienności, zagłębić się w swoje myśli, marzenia. Jeszcze jak się ma czyjeś wsparcie, to dużo łatwiej jest żyć. Mam wsparcie duchowe, psychiczne, ale gorzej z tym finansowym. Niektórzy mają wszystko, a jeszcze im mało. Mnie wystarczyłyby dwa tysiące na miesiąc.



Elwira Dziwińska uczennica ZS nr 1

Trzeba się dogadywać, również z samym sobą. Najpierw myślę, potem to interpretuję, a następnie próbuję jakoś połączyć. Trzeba znaleźć czas, by myśleć o przyszłości, zaplanować swoje życie, pracę, karierę... Również staram się coś zaplanować. Jeszcze chodzę do szkoły, uczę się na kierunku fryzjer, lecz mam już upatrzony salon, gdzie chciałabym pracować.

Ale sfera duchowa też jest dla mnie ważna - lubię czytać książki, zaczęłam nawet, tak dla siebie, pisać opowiadania. To pomaga zatrzymać się i przemyśleć parę spraw.

Mieszkam w Parzynowie i w niedzielę chodzę do tamtejszego drewnianego kościoła. Lubię tam pójść, by pomodlić się, porozmawiać z Bogiem. Mnie to bardzo pomaga i jest potrzebne do różnych przemyśleń nad swoim postępowaniem i życiem.

Z naszym księdzem też można się dogadać. Niestety, osób w moim wieku, chodzących do kościoła, jest coraz mniej.